

1500
lat

liczy tradycja
odprawiania Pasterek

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**

Nr 44/2019

Katowice

19.12.2019–8.01.2020

Tygodnik bezpłatny

ISSN 1732-3940

Wszystkim członkom
i sympatykom Solidarności
życzą radosnych, pełnych nadziei,
miłości i rodzinnego szczęścia
Świąt Bożego Narodzenia.
Niech przy świątecznym stole
nie zabraknie nikogo
z Waszych bliskich.
Życzą Wam również
Bożego błogostawieństwa
w nadchodzącym 2020 roku
oraz wszelkiej pomyślności
w życiu zawodowym i osobistym.



Dominik Kolorz
przewodniczący Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność



Foto: Krystian Maj/KPRM

3 Polska nie zgodziła się
na kolejne zaostrenie
polityki klimatycznej.



Foto: TSD

5 38. rocznica wprowadzenia
stanu wojennego i tragedii
w kopalni „Wujek”.



Foto: commons.wikimedia.org/Jarostw Kruk

7 Udział w Pasterce to jedna
z najpiękniejszych tradycji
Świąt Bożego Narodzenia.

Z ostatniej chwili:**Uszczelnić ustawę**

Handlowa „Solidarność” zwróciła się do rządzących o pilne uszczelnienie ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę. 18 grudnia pisma w tej sprawie zostały skierowane do Marleny Maląg, minister rodziny pracy i polityki społecznej oraz do szefa klubu parlamentarnego PiS Ryszarda Terleckiego.

Inicjatywa handlowej „Solidarności” jest reakcją na obchodzenie ograniczeń w niedzielnym handlu przez kolejne sieci. Proceder polega na przyjmowaniu przez sklepy statusu placówek pocztowych, które zgodnie z ustawą mogą być czynne w niedzielę. Dzięki umowom z firmami kurierskimi w takich sklepach oprócz zrobienia zakupów można odebrać lub nadać paczkę. Lukę w przepisach od dawna wykorzystuje sieć „Żabka”. Pod koniec listopada zamiar rozszerzenia profilu działania swoich sklepów o usługi pocztowe ogłosiła również sieć „ABC”, a z informacji handlowej „Solidarności” wynika, że szykują się do tego kolejne sieci handlowe. – Dlatego potrzebna jest pilna nowelizacja. Liczymy na szybkie działania legislacyjne. W przeciwnym razie ustawa stanie się martwa – podkreśla Alfred Bujara, szef Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”.

Handlowa „Solidarność” proponuje całkowite wykreślenie placówek pocztowych z zapisanej w ustawie listy typów placówek, których nie dotyczą ograniczenia w niedzielnym handlu. Alternatywne rozwiązanie miałyby polegać na doprecyzowaniu, że chodzi o placówki, w których świadczenie usług pocztowych jest przeważającą działalnością. Związkowcy podkreślają, że w obywatelskim projekcie ustawy nie było wyjątku dotyczącego placówek pocztowych. Został on dopisany w trakcie prac parlamentarnych nad ustawą.

KAR

Uwaga!

Drodzy Czytelnicy, informujemy, że następny numer tygodnika ukaże się w czwartek 9 stycznia 2020 roku.

Redakcja TŚD

Komentarz:

Premier wygrał bardzo ważną bitwę



Dominik Kolorz
przewodniczący
Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

Polska delegacja pod przewodnictwem pana premiera Mateusza Morawieckiego osiągnęła na szczycie Rady Europejskiej niewątpliwy sukces. Trzeba to jasno i wyraźnie podkreślić, choć pewnie narracja tzw. mainstreamowych mediów będzie odwrotna i na głowę premiera w najbliższych dniach będą wylewane kubły pomyj.

Choć Rada Europejska przyjęła cel neutralności klimatycznej do 2050 roku, w konkluzjach ze szczytu jest wyraźnie zapisane, że cel ten nie dotyczy Polski. Co równie ważne, zapisano tam także, że we wszelkich dalszych pracach legislacyjnych dotyczących neutralności klimatycznej, to wyłącznie Polski musi być uwzględniane. Dzięki takiej konstrukcji zniwelowane zostało ryzyko, że UE wprowadzi neutralność klimatyczną tylnymi drzwiami, ponad naszymi głowami. W przypadku, gdybyśmy postawili veto, takie ryzyko było bardzo duże. Z kolei gdybyśmy zaakceptowali neutralność klimatyczną, nie mielibyśmy już w ogóle nic do powiedzenia.

Neutralność klimatyczna w kształcie takim, jaki forsuje Komisja Europejska byłaby dla Polski, a szczególnie dla Śląska gospodarczym wyrokiem śmierci. Wbrew powszechnej opinii nie chodzi wcale tylko o górnictwo i energetykę, ale o cały przemysł i przede wszystkim poziom życia społeczeństwa.

Rada Europejska zgadzając się na „Europejski Zielony Ład” na obecnym etapie, kupiła kota w worku. Wszystkie media mówią dzisiaj, że UE daje na transformację gospodarek w kierunku neutralności klimatycznej 100 mld euro do podziału. Jednak mało kto dodaje, że tylko 5 mld z tej kwoty to tzw. żywa gotówka, a reszta to kredyty, które trzeba by było spłacić. Innymi słowy, UE oczekuje od nas, że zli-

kwidujemy naszą energetykę i przemysł, a na dodatek, że sami za to zapłacimy.

Co więcej, dziś nie wiadomo, jak dokładnie będzie wyglądał ten mechanizm sprawiedliwej transformacji. Te 100 mld jest patykiem na wodzie pisane. Szczegóły Komisja Europejska ma podać dopiero w przyszłym roku. Podobnie jest w przypadku granicznego podatku węglowego, który ma ochronić konkurencyjność europejskiej gospodarki. Tak naprawdę dzisiaj „Europejski Zielony Ład” zaprezentowany przez szefową Komisji Europejskiej Ursulę von der Leyen jest jedynie górnolotnym hasłem, na które mieliśmy się zgodzić w ciemno. To tak jakby w banku podpisać umowę kredytową, nie znając oprocentowania, wysokości rat, ani terminu spłaty. Nikt przy zdrowych zmysłach nie zgodziłby się na coś takiego.

Premier Mateusz Morawiecki wygrał bardzo ważną bitwę, ale to nie koniec wojny. Temat powróci w czerwcu przyszłego roku, kiedy odbędzie się kolejny szczyt UE dotyczący zaostrzenia polityki klimatycznej. Przez te pół roku wszyscy, którym zależy na przyszłości polskiej gospodarki muszą ostro wziąć się do roboty. Trzeba przede wszystkim uświadamić społeczeństwu, czym naprawdę jest „Europejski Zielony Ład” forsowany przez bogate kraje Unii Europejskiej. Trzeba uświadamić, że nie chodzi tu o żaden klimat, o żadne czyste powietrze, ale o twarde interesy gospodarcze i chęć zysku dla bogatych kosztem tych biedniejszych.

W nocy z 12 na 13 grudnia premier Mateusz Morawiecki wynegocjował dla Polski ogromny klimatyczny rabat. To pierwszy szef polskiego rządu od wielu lat, który skutecznie broni polskich interesów w tej kluczowej dla naszego kraju kwestii. W tej walce może liczyć na wsparcie śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

not: ŁK

Reklama

Z okazji
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
oraz zbliżającego się
NOWEGO ROKU
pragniemy złożyć serdeczne życzenia wielu ciepłych chwil
w rodzinnym gronie, pasma sukcesów w życiu
osobistym i zawodowym.
Niech ten wspaniały czas upływa
w pokoju, radości i dostatku,
przynosząc to, co najlepsze.

Zarząd i Rada Nadzorcza
Jastrzębskiej Spółki Węglowej

Polska nie zgodziła się na kolejne zaostwienie polityki klimatycznej



Polska uzyskała zwolnienie z zasady zastosowania neutralności klimatycznej w 2050 roku – powiedział premier Mateusz Morawiecki po zakończeniu szczytu przywódców Unii Europejskiej w Brukseli. Nasz kraj jako jedyny nie zgodził się na kolejne zaostwienie polityki klimatycznej UE, forsowane przez najbogatsze państwa Wspólnoty.

Wnocy z 12 na 13 grudnia po wielogodzinnych rozmowach państwa Unii Europejskiej doszły do porozumienia w sprawie neutralności klimatycznej. W tzw. konkluzjach, czyli dokumencie podsumowującym szczyt wskazano, że Rada Europejska potwierdza cel osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 roku, jednak Polska nie przyjmuje tego zobowiązania. – Polska będzie w swoim tempie dochodzić do neutralności klimatycznej. Ta zasada musi zostać uwzględniona w procesie legislacyjnym, co jest zapisane w punkcie 3 konkluzji – powiedział szef rządu w rozmowie z polskimi dziennikarzami. To bardzo istotny zapis, gdyż ogranicza on ryzyko wprowadzenia „neutralności klimatycznej” mimo braku zgody strony polskiej.

Mateusz Morawiecki podkreślił, że na mocy konkluzji Polska będzie mogła przeprowadzić transformację energetyczną tak, aby była ona bezpieczna i korzystna dla gospodarki. Zastrzegł jednocześnie, że nasz kraj nie przedstawił żadnej daty granicznej w kwestii dojścia do neutralności klimatycznej. – Dzisiaj nie mówimy o żadnej dacie – zaznaczył premier.

Sukces polskiej delegacji na grudniowym szczycie nie jest ostateczny. Zachodnie kraje UE ponownie spróbują skłonić Polskę do zaakceptowania neutralności klimatycznej w 2050 roku podczas szczytu Rady Europejskiej, który odbędzie się w czerwcu przyszłego roku. Nie zmienia to faktu, że po raz pierwszy od blisko 20 lat w konkluzjach po posiedzeniu Rady Europejskiej stworzono specjalny wyjątek dla jednego z państw UE, który wyłącza stosowanie

niektórych postanowień konkluzji. Do tej niecodziennej sytuacji odniósł się na konferencji prasowej po pierwszym dniu szczytu Charles Michel, nowy szef Rady Europejskiej. – Podjęliśmy tę decyzję, szanując obawy różnych krajów członkowskich, bo wiemy, że trzeba wziąć pod uwagę różne uwarunkowania krajowe i różne punkty startu – powiedział.

Do wyłączenia Polski ze zobowiązań przyjętych na szczycie odniosła się również Ursula von der Leyen, szefowa Komisji Europejskiej. – Całkowicie akceptuję to, że Polska potrzebuje bliżej się przyjrzeć naszej propozycji Funduszu Sprawiedliwej Transformacji – mówiła po zakończeniu rozmów szefowa KE. – Polska jest krajem, który musi dogonić resztę, potrzebuje więcej czasu, żeby przejść przez szczegóły, ale to nie zmienia harmonogramu Komisji – dodawała.

W konkluzjach po części szczytu dotyczącej polityki klimatycznej wpisano również kwotę 100 mld euro, która ma stanowić budżet tzw. mechanizmu sprawiedliwej transformacji na najbliższe 7 lat. Jednak szczegóły dotyczące konstrukcji tego instrumentu wsparcia Komisja Europejska ma przedstawić dopiero w przyszłym roku. Wcześniejsze informacje mówiły o tym, że według propozycji komisji, jedynie 5 mld euro w ramach mechanizmu miałyby stanowić realną gotówkę, a cała reszta podawanej kwoty to niskoprocentowane kredyty z europejskich instytucji finansowych. Gdyby Polska zgodziła się na neutralność klimatyczną do 2050 roku, wzięłaby na swoje barki ogromny ciężar gospodarczy i finansowy, bez żadnych gwarancji wsparcia ze strony UE.

Łukasz Karczmarczyk

**Unia
znów
całkowicie
osamotniona**

Szczyt klimatyczny COP25 w Madrycie zakończył się kompletną kłapą. Po raz kolejny okazało się, że nikt na świecie poza Unią Europejską nie ma zamiaru niszczyć własnej gospodarki w imię redukcji emisji CO₂.

Głównym celem zakończonego w niedzielę 15 grudnia szczytu klimatycznego Organizacji Narodów Zjednoczonych, było opracowanie i uzgodnienie globalnego systemu handlu uprawnieniami do emisji CO₂ na wzór unijnego systemu EU-ETS. To się jednak nie powiodło. Jak wynika z doniesień medialnych, porozumieniem w tej kwestii nie były zainteresowane ani

kraje emitujące najwięcej CO₂ na świecie takie, jak Chiny czy Indie, ani inne silne gospodarki takie, jak np. Australia, Brazylia czy Arabia Saudyjska.

Warto przypomnieć, że kilka tygodni temu USA decyzją prezydenta Donalda Trumpa rozpoczęły procedurę opuszczenia porozumienia paryskiego. Nawet gdyby jakiś ogólnoświatowy system handlu emisjami powstał, nie obejmowałby Stanów Zjednoczonych, które emitują więcej CO₂ niż cała Unia Europejska.

Fiasko szczytu COP 25 w Madrycie to kolejny dowód na to, że Unia Europejska jest całkowicie osamotniona w swoich

wysiłkach na rzecz redukcji emisji CO₂. Przy czym pamiętać należy, że UE odpowiada za niespełna 10 proc. światowej emisji gazów cieplarnianych. Bez adekwatnych działań reszty świata unijna polityka klimatyczna jest całkowicie pozbawiona sensu. Nawet przy założeniu, że to rzeczywiście człowiek odpowiada za zmiany klimatu. Jedynym efektem tej polityki będzie dalsze obniżenie konkurencyjności europejskiej gospodarki, ucieczka przemysłu poza granice Wspólnoty oraz zubożenie społeczeństw krajów członkowskich.

ŁK

Zomowiec skazany po 38 latach

3,5 roku więzienia – taką karę wymierzył 13 grudnia Sąd Okręgowy w Katowicach byłemu członkowi plutonu specjalnego ZOMO Romanowi S., oskarżonemu o strzelanie do górników z kopalni Wujek. Prokurator domagał się 10 lat więzienia. Oskarżony prosił o uniewinnienie.

ODDALI SWE ŻYCIE ZA GODNOŚĆ NASZĄ I IDEALY

Solidarność

JÓZEF CZEKAŁSKI KRZYSZTOF GIZA
MICHAL GNIDA RYSZARD GZIK
BOGUSŁAW KOPCZAK ANDRZEJ PEŁKA
JAN STAWISIŃSKI ZBIGNIEW WILK
ZENON ZAJĄC NSZZ Solidarność
REGION
KATOWICE 16.12.1990 R. ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

Jak podkreślił sąd w uzasadnieniu wyroku, działania sił milicyjnych w kopalni Wujek były akcją zaczepną. Nie było żadnych podstaw do podjęcia interwencji, tym bardziej z użyciem broni palnej. Zdaniem sądu to nie były przypadkowe strzały. Strzelano nawet do górników, którzy usiłowali udzielić pomocy rannym kolegom. Strzelano po to, żeby zabić, mierząc w niewralgiczne części ciała, w głowę i w klatkę piersiową.

Pacyfikacja katowickiej kopalni była największą tragedią stanu wojennego. W wyniku działań plutonu specjalnego ZOMO zginęło 9 górników, a kilkudziesięciu zostało rannych.

Większość członków plutonu specjalnego Pułku Manewrowego

KW MO w Katowicach, którzy strzelali do górników z Wujka, została prawomocnie osądzona. W czerwcu 2008 roku Sąd Apelacyjny w Katowicach skazał byłego dowódcę plutonu specjalnego Romualda C. na 6 lat więzienia, a 13 jego podwładnym wymierzył kary od 3,5 do 4 lat więzienia. Jak ustalił sąd, to Romuald C. dał sygnał do otwarcia ognia. Zmowa milczenia uniemożliwiła wskazanie, kto konkretnie strzelał i zabił górników. W 2009 roku Sąd Najwyższy oddalił wszystkie kasacje od wyroku Sądu Apelacyjnego. Tym samym blisko 28 lat po tragedii wyrok stał się ostateczny. Wszyscy skazani w tamtym procesie zomowcy najpóźniej 2012 roku opuścili zakłady karne. Część z nich już nie żyje.

Roman S. na początku lat 90-tych, jeszcze zanim sformułowano wobec niego zarzuty w sprawie pacyfikacji kopalni Wujek, wyjechał na stałe do Niemiec. Przyjął obywatelstwo niemieckie, zrzekając się polskiego. Niemcy odmówiły wydania podejrzanego. W 2012 roku prokurator IPN złożył do sądu wniosek o Europejski Nakaz Aresztowania byłego zomowca. Sąd Okręgowy w Katowicach 7 stycznia 2013 roku wydał taki dokument. Na tej podstawie w maju 2019 roku Roman S. został zatrzymany w Chorwacji i po ekstradycji trafił do aresztu w Polsce. W dniu pacyfikacji kopalni miał 24 lata, obecnie ma 62 lata. Procesu unika już tylko jeden członek plutonu specjalnego – przebywający za granicą Jan P.

NY

Regionalne obchody rocznicy wprowadzenia stanu wojennego

WZabrzu Zaborzu odbyły się regionalne uroczystości związane z 38. rocznicą wprowadzenia stanu wojennego. Uczestnicy obchodów dziękowali działaczom opozycji, którzy byli wówczas internowani i szykanowani za poświęcenie, odwagę i determinację w walce o wolną Polskę.

W obchodach wzięli udział internowani i represjonowani w stanie wojennym oraz m.in. przedstawiciele Prezydenta RP, władz samorządowych, reprezentanci krajowych i regionalnych struktur „Solidarność” oraz delegacje związku z zakładów pracy z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Podczas uroczystości poświęcono nową, marmurową tablicę upamiętniającą internowanych w stanie wojennym, przed którą następnie złożono wiązanki kwiatów i zapalono znicze. W trakcie

obchodów odczytany został list od premiera Mateusza Morawieckiego. Szef rządu podkreślił, że każdy etap dochodzenia Polski do wolności był bardzo ważny, a każda kolejna próba odzyskania suwerenności, nie byłaby możliwa bez ofiar i poświęceń. – Chylę czoła przed doświadczonymi represjami, szykanami, internowaniem i więzieniem. Bez Państwa determinacji, wiary w sens tamtej walki nie byłoby nas tutaj, nie byłoby wolnej Polski – napisał premier Morawiecki.

Przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarność” Dominik Kolorz przypomniał, że 38. lat temu zakończył się karnawał „Solidarność”. – Wy tutaj zebrani zostaliście aresztowani, byliście bici, chciano w was zniszczyć wolność, chciano w was zniszczyć solidarność. Komunistom na szczęście to się nie udało – powiedział.

Uroczystości rozpoczęła msza św. w kościele pw. św. Jadwigi koncelebrowana pod przewodnictwem ks. prałata Stanisława Puchały, kapelana śląsko-dąbrowskiej „S”.

Obóz internowania w Zabrzu Zaborzu mieszczący się nieopodal tego kościoła był największym ośrodkiem odosobnienia na Śląsku w stanie wojennym. Internowano w nim głównie działaczy opozycji ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, a także z dawnego woj. częstochowskiego.

Regionalne obchody społecznego oporu wobec wprowadzenia stanu wojennego organizują wspólnie śląsko-dąbrowska „Solidarność”, Stowarzyszenie Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego oraz władze samorządowe miasta Zabrze.

AK

Komentarz:



Krzysztof Pluszczyk

– przewodniczący Społecznego Komitetu Pamięci Poległych Górników KWK „Wujek”

Można powiedzieć, że w pewnym sensie sprawiedliwości stało się zadość. Roman S. otrzymał podobny wyrok, jak wszyscy pozostali członkowie plutonu. Z naszego punktu widzenia najważniejsze jest, że wina została sądowo potwierdzona. To ważne, że mimo iż minęło tyle lat, kara została wymierzona. My wielokrotnie powtarzaliśmy, że nie pałamy się wzdąć zemsty, ale domagamy się wskazania i ukarania winnych tragedii. To się stało, ale nie do końca. To też podkreślił już wcześniej, że skazanie członków plutonu specjalnego to skazanie ręki, która strzelała. Głowa, która strzelać kazała, uniknęła odpowiedzialności.

not. POD



Ich losy były fundamentem wolności i solidarności

Losy górników, robotników z tamtego grudnia były posiewem wolności. Były fundamentem solidarności i wolności, bez którego wolna Polska nie mogłaby potem powstać – powiedział premier Mateusz Morawiecki 16 grudnia w Katowicach w czasie obchodów 38. rocznicy pacyfikacji kopalni Wujek.

Podczas przemówienia pod Pomnikiem Krzyżem przed bramą kopalni szef rządu podkreślił bohaterstwo strajkujących górników. – Naprzeciw czołgów stanęli górniczy uzbrowieni w kilofy, pręty i łańcuchy. Uzbrowieni w swoją odwagę, uzbrowieni w swoje męstwo i pragnienie walki o lepsze jutro, o wolną Polskę – powiedział Mateusz Morawiecki.

Zaznaczył, że po odzyskaniu suwerenności zbyt długo musieliśmy czekać na elementarną sprawiedliwość, dla ofiar pacyfikacji. – Gdzie były sądy polskie w wolnej Rzeczypospolitej przez 25 lat? Gdzie byli sędziowie, którzy przez wiele lat robili wszystko, żeby nie doszło do skazania tych winnych bezpośrednich ówczesnej zbrodni, ale przede wszystkim winnych na poziomie rządzących? – pytał premier.

Szef rządu nawiązał również do niedawnego szczytu przywódców UE w Brukseli, gdzie nasz kraj jako jedyny nie wyraził zgody na tzw. neutralność klimatyczną do 2050 roku, czyli szybką dekarbonizację gospodarki naszego kraju. – My rozumiemy i potrzeby przyszłości, i wagę teraźniejszości. My wiemy, w jaki sposób doprowadzić do przekształceń gospodarczych, żeby ten ciężki górniczy trud był doceniony jako podstawa naszego bezpieczeństwa energetycznego, ale jednocześnie żeby budować przyszłość w oparciu o czyste technologie – zaznaczył Morawiecki.

Do sukcesu polskiej delegacji na grudniowym szczycie Rady Europejskiej

nawiązał również Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”, rozpoczynając uroczystości przed kopalnią Wujek. – Mimo że obchodzimy dzisiaj rocznicę najtragiczniejszej nocy stanu wojennego, pragnę podziękować, że w ubiegły czwartek przywiózł pan z Brukseli do Polski światelko nadziei. Oby to światelko przeistoczyło się w promień nadziei dla Polski i polskiej gospodarki. Dziękujemy – powiedział Dominik Kolorz.

W liście skierowanym do uczestników uroczystości Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda podkreślił, że wprowadzony w grudniu 1981 roku stan wojenny był wojną tego, co polskie z tym, co polskości obce. – Wolność, solidarność, wiara, tradycja, rodzina, godne życie dzięki uczciwej pracy zderzyły się z butą i egoizmem totalitarnej władzy. Ze służalczą wobec wrogiemu imperium. Z wiarołomstwem i nihilizmem. Z tchórzostwem, które rodzi agresję – napisał Andrzej Duda w liście, który pod Pomnikiem Krzyżem odczytał Paweł Mucha, zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP.

Prezydent podkreślił, jak ważna jest pamięć o strajku i pacyfikacji kopalni Wujek. – Jest to pamięć, która jednoczy i zbliża. I która skłania nas, abyśmy wypełnili testament poległych w tamtej bitwie o wolność i godność. Która nakłada na nas moralne zobowiązanie, aby dokończyć dzieło budowy Rzeczypospolitej prawdziwie wolnej i niepodległej, Polski prawdziwie solidarnej i sprawiedliwej – podkreślił prezydent Andrzej Duda.

Uroczystości pod pomnikiem poprzedziła msza św. odprawiona w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, znajdującym się w pobliżu kopalni Wujek. Koncelebrze przewodniczył i homilię wygłosił metropolita katowicki abp Wiktor Skworec. Zwracając się uczestników obchodów, abp Skworec przypomniał, że po wprowadzeniu stanu wojennego Kościół katolicki wspierał represjonowanych. Pod opieką Biskupiego Komitetu Pomocy w Katowicach znalazło się ok. 3 tys. internowanych i ich rodzin, wśród nich rodziny górników zabitych podczas pacyfikacji kopalni Wujek.

Wcześniej w dniu obchodów, w holu Centralnego Szpitala Klinicznego w Katowicach Ligocie upamiętniono postawę lekarzy, pielęgniarek i innych pracowników służby zdrowia, którzy niesli pomoc górnikom rannym podczas pacyfikacji kopalni Wujek. Pod tablicą poświęconą ich pamięci wiązanek kwiatów złożyli m.in. internowani w stanie wojennym, przedstawiciele Naczelnej Izby Lekarskiej, „Solidarności”, władz samorządowych oraz młodzież szkół średnich.

W uroczystościach przed kopalnią Wujek wzięły udział rodziny pomordowanych górników, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, reprezentanci krajowych i regionalnych struktur NSZZ „Solidarność” oraz mieszkańcy Katowic. Obchody zakończył apel pamięci i złożenie kwiatów pod Pomnikiem Krzyżem upamiętniającym poległych górników.

Masówki w gliwickim Oplu



Foto: pl-media.opel.com

13 grudnia w Opel Manufacturing Poland w Gliwicach przeprowadzone zostały masówki informacyjne dla załogi. „Solidarność” domaga się gwarancji pracy oraz zachowania dotychczasowych warunków zatrudnienia. W sąsiedztwie fabryki Opla koncern PSA buduje nowy zakład, gdzie produkowane będą samochody dostawcze.

Jak informuje Mariusz Król, przewodniczący „Solidarności” w OMP, zainteresowanie pracowników było bardzo duże, same masówki miały burzliwy przebieg. – Ludzie są zdenerwowani, bo po prostu boją się o swoją przyszłość. Rozmawialiśmy o tym, co będziemy robić dalej, aby bronić naszych miejsc pracy. Na razie jest jednak za wcześnie, abym mógł podać szczegóły – powiedział szef „Solidarności” w gliwickim zakładzie.

„Solidarność” z Opla domaga się spisania porozumienia dotyczącego zasad przenoszenia pracowników do nowej spółki mającej produkować samochody dostawcze. Zakład, który będzie funkcjonował jako PSA Manufacturing Poland jest obecnie budowany obok „starej” fabryki Opla. W przyszłości, przez krótki okres do zakończenia produkcji obecnej generacji Opla Astry obie fabryki mają działać równolegle. Później w Gliwicach będą powstawać już tylko samochody dostaw-

cze. Decyzję o zmianie profilu produkcyjnego fabryki w Gliwicach koncern PSA, właściciel marki Opel podał do publicznej wiadomości wiosną ubiegłego roku.

W ocenie związkowców nowa spółka została powołana głównie po to, aby ograniczyć zatrudnienie i obniżyć koszty. Do PSA Manufacturing Poland przyjęto już kilkudziesięciu pracowników dotychczas zatrudnionych w OMP. Żeby zostać zatrudnieni, musieli oni zwołać się ze „starego” zakładu. W ten sposób osoby te straciły ciągłość pracy oraz zostały pozbawione jakichkolwiek gwarancji utrzymania dotychczasowych warunków zatrudnienia. Przestały ich również obowiązywać wszelkie korzystne dla pracowników porozumienia wynegocjowane przez związki zawodowe. Wszystko wskazuje na to, że przejmowanie kolejnych grup pracowników pomiędzy gliwickimi spółkami należącymi do PSA będzie przebiegało w ten sam sposób. W nowej spółce pracodawca wprowadził

też już jednostronnie nowe regulaminy pracy i wynagradzania. Z informacji, do których dotarła „Solidarność”, wynika, że dokumenty te zawierają zapisy bardzo niekorzystne dla pracowników.

Pracownicy gliwickiego Opla nie mają żadnych gwarancji, że w ogóle znajdą pracę w nowym zakładzie. Stronie społecznej nie przekazano informacji dotyczących tego, ile osób ma docelowo zatrudniać PSA Manufacturing Poland. Związkowcy dowiedzieli się za to, że w przyszłym roku w Opel Manufacturing Poland zlikwidowana ma zostać druga zmiana, a to stawia pod znakiem zapytania przyszłość ok. 400 pracowników.

10 grudnia „Solidarność” przesłała swoje żądania do europejskich władz PSA. Jak wskazują przedstawiciele związku, zarządy polskich spółek koncernu unikają rzetelnego dialogu społecznego. Dzień wcześniej w firmie rozpoczęła się kontrola Państwowej Inspekcji Pracy.

Łukasz Karczmarzyk

Podwyżki i premie w Ryfampie

Wzrost płac zasadniczych średnio o 130 zł brutto miesięcznie oraz wprowadzenie dwóch kwartalnych nagród wynoszących w sumie 700 zł brutto – to najważniejsze zapisy porozumień podpisanych na początku grudnia z pracodawcą przez organizację związkową działającą w Ryfampie w Rybniku. Rozwiązania wynegocjowane przez związek wejdą w życie 1 stycznia 2020 roku, ale jeszcze w tym roku przed Świętami Bożego Narodzenia pracownicy spółki otrzymają dodatkową premię.

– O konkretnych kwotach podwyżek dla poszczególnych osób zdecydują prze-

łożeni, natomiast uzgodniliśmy z pracodawcą, że pracownicy, którzy zarabiają najmniej, dostaną większe podwyżki – informuje Marcin Wygryto, przewodniczący zakładowej „Solidarności”.

Zgodnie z porozumieniami podpisanymi przez stronę związkową i pracodawcę w zakładzie wprowadzona zostanie premia za brak absencji w wysokości 450 zł brutto, która będzie wypłacana co kwartał. Równolegle, również co kwartał, każdy pracownik będzie miał szansę na kolejne, dodatkowe 250 zł. Warunkiem otrzymania tej nagrody jest wcześniejsze zadeklarowanie,

że nie będzie palił papierosów w pracy. – Pracodawca wprowadził taki program antynikotynowy, bo dąży do całkowitego wyeliminowania palenia papierosów przez pracowników w godzinach pracy – dodaje przewodniczący „S”.

Jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia na konta załogi wpłynęła premia „efektywnościowa”, która w zależności od stażu pracy i absencji w 2019 roku wyniesie 1000 zł brutto lub 1250 zł brutto.

Ryfama zajmuje się produkcją maszyn górniczych. Zakład należy do Grupy Famur i zatrudnia ponad 200 osób.

Aga



Foto: commons.wikimedia.org/Jarostw Kruk

Pasterki katolików i luteran

Udział całej rodziny w Pasterce to jedna z najpiękniejszych i najstarszych tradycji związanych ze Świętami Bożego Narodzenia. O północy z 24 na 25 grudnia katolicy gromadzą się na uroczystej Eucharystii, by wspólnie przeżywać przyjście Zbawiciela na świat.

Zwyczaj sprawowania Eucharystii w nocy w Wigilię Bożego Narodzenia zaczął się upowszechniać w V stuleciu. Nawiązuje on do czuwania i modlitwy ubogich pasterzy, którzy jako pierwsi dotarli do stajenki, by oddać cześć nowonarodzonemu Jezusowi.

Tradycja Pasterek jest w Polsce mocno zakorzeniona. Wiele rodzin nie wyobraża sobie innego zakończenia wieczery wigilijnej, niż udział w świątecznym nabożeństwie. – Przepelnieni atmosferą pojedynania, miłości i życzliwości gromadzimy się w świątyni na Eucharystii, by jeszcze mocniej zagłębić się w tajemnicy Bożego Narodzenia. To jest także coś, co nas jednoczy, coś, co umacnia naszą wspólnotę. To tak jakbyśmy razem z pasterzami modlili się i czekali na przyjście Jezusa – mówi ks. prałat Stanisław Puchała, kapelan śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

Świąteczna atmosfera przyciąga na Pasterki wielu ludzi, także takich, którzy rzadziej uczestniczą w niedzielnych mszach świętych. Na tę uroczystość dużo wcześniej przystraja się świątynię, a kluczowym elementem nawiązującym do przeżywanych świąt, jest betlejemka

szopka z figurami Świętej Rodziny, Trzech Króli i pasterzy. W kościołach, podobnie jak w domach stawiane są choinki.

W wielu parafiach Eucharystię rozpoczyna kolęda „Wśród nocnej ciszy”. Jednak nie wszędzie tak jest. – Zdarza się, że początek Pasterki ma adwentową formułę, kościół jest przyciemniony, a na wejście rozbrzmiewa pieśń charakterystyczna dla tego okresu, taka sama jak podczas Rorat. Formuła z adwentowej na bożonarodzeniową zmienia się dopiero na śpiew „Chwała na wysokości Bogu”, kiedy wszystkie światła w świątyni są zapalone – zaznacza kapelan śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

W Wigilię Bożego Narodzenia na wspólnej modlitwie gromadzą się także protestanci. W tym dniu wierni biorą udział w nabożeństwach wigilijnych, które w zależności od regionu są sprawowane w godzinach popołudniowych lub późnym wieczorem. – W Katowicach świętowanie rozpoczynamy o godz. 16.30 nabożeństwem będącym wprowadzeniem do wieczery wigilijnej – mówi ks. Marian Niemiec, biskup diecezji katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce.

Z kolei na Śląsku Cieszyńskim nabożeństwa wigilijne są sprawowane przeważnie w późnych godzinach wieczornych, o godz. 22.00 lub 23.00. Bp Niemiec podkreśla, że w niektórych parafiach przetrwała tradycja, zgodnie z którą w pierwszy dzień Bożego Narodzenia o godz. 5.00 odprowadzane są jutrznie. Zwyczaj ten był bardzo popularny jeszcze 20 lat temu, ale dzisiaj zanika i wierni uczestniczą w wieczornych nabożeństwach wigilijnych.

Protestanckie nabożeństwo wigilijne, podobnie jak katolicka Pasterka, ma uroczystą oprawę. W jego trakcie czytane są teksty ze Starego Testamentu, zapowiadające przyjście Mesjasza oraz fragment Ewangelii św. Łukasza o Bożym Narodzeniu. W świątyni rozbrzmiewają kolędy takie jak „Cicha noc”, czy „Jam z niebios zszedł”. – Po nabożeństwie wierni idą do domów na wieczerze wigilijne, które wyglądają podobnie jak u katolików – dodaje kapłan.

W kościołach protestanckich, tak jak w domach, nie ma tradycji stawiania szopki bożonarodzeniowych, a świąteczną atmosferę tworzą przede wszystkim kolorowo przyozdobione choinki.

Agnieszka Konieczny

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
☎ 32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Beata Gajdziszewska, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak; **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-04, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 18.12.2019 roku

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Czechowice-Dziedzice,** ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice,** ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec,** ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

☺ **Humor:**

Wieczór wigilijny. Cała rodzina gotowa, stół zastawiony, czekają tylko na pierwszą gwiazdkę. Oczywiście przy stole jedno dodatkowe, puste miejsce.

Nagle pukanie do drzwi.

– Kto tam?

– Strudzony wędrowiec, czy jest dla mnie miejsce?

– Jest.

– A mogę skorzystać?

– Nie.

– Ale dlaczego?!

– Bo tradycyjnie musi być puste!

★★★

Świąteczny instykt samozachowawczy podpowiada:

1. Kupić wszystkim swoim dzieciom jednakowe zabawki.
2. Kupić żonie i kochance jednakowe perfumy.

★★★

– Mamo, choinka się pali! – wola Jasio z pokoju do matki zajętej w kuchni.

– Choinka się świeci, a nie pali

– poprawia matka.

Za chwile chłopiec krzyczy:

– Mamo, mamo, firanki się świecą!

★★★

Przed świętami św. Mikołaj

rozdaje prezenty na ulicy.

Jasio po otrzymaniu

jednego z nich mówi:

– Święty Mikołaju,

dziękuję ci za prezent.

– Drobnostka – odpowiada święty

Mikołaj. – Nie masz mi za co dziękować.

– Wiem, ale mama mi kazata.

Kalendarze Fundacji im. G. Kolosy na 2020 rok

W siedzibie śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” w Katowicach przy ul. Floriana 7 (pokój 205) można już nabyć przygotowane przez Fundację na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy kalendarze-cegiełki na 2020 rok.

Dochód ze sprzedaży zostanie przeznaczony na dofinansowanie wakacyjnego wypoczynku dla dzieci z najuboższych rodzin. W tym roku Fundacja przygotowała ponad 2000 kalendarzy-cegiełek. Cena jednego kalendarza to 12 zł.

Każdy może też wesprzeć działalność Fundacji przekazując jej 1 proc. swojego podatku dochodowego. Aby to zrobić wystarczy przy wypełnianiu formularza PIT wpisać w odpowiednim polu numer **KRS Fundacji (000011954).**

Fundacja na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy powstała w 1992 roku. W ciągu 27 lat działalności dzięki wsparciu fundacji na kolonie i obozy wyjechało blisko 90 tys. dzieci.

kom



Reklama

PKM SOSNOWIEC

Radosnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wielu szczęśliwych chwil, sukcesów i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku wszystkim Pracownikom i ich bliskim życzy Zarząd Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu

DRABAS

Z NAMI DOJEDZISZ DO CELU BEZPIECZNIE!

Najserdeczniejsze życzenia szczęśliwych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności i sukcesów w nadchodzącym 2016 roku wszystkim naszym klientom i czytelnikom Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego życzy firma Drabas

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800